

■ W niedzielnym wyborach uzupełniających do Senatu RC wygrały partie centroprawicy, tzw. czwórkoalicya. Totalną porażkę poniosła lewica. Czwórkoalicya w 81-osobowej izbie wyższej parlamentu dysponuje obecnie 39 miejscami. 22 senatorów ma ODS, 15 - socjaldemokraci, 3 - komuniści (w obecnych wyborach nie udalo się im wprowadzić do Senatu ani jednego swego kandydata), 2 senatorów jest niezaleznych.

■ Delegacja Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, z posłem SLD Tadeuszem Iwińskim na czele, rozpocznie dzisiaj wizytę w Moskwie; odwiedzi obozy uchodźców i przesiedleńców w Czechenii i Kraju Stawropolskim.

WTOREK 21 LISTOPADA 2000 ROKU

TEL./FAKS (069) 66 07 252

NR 136 ◆ CENA 4,50 Kč

PO II TURZE WYBORÓW

Mandat dla Andrzeja Febra

REGION (h) - W drugiej turze wyborów uzupełniających do Senatu RC, która odbyła się w niedzielę 19 listopada, w okręgu wyborczym nr 74 zwyciężył kandydat Czerokoalicy, Andrzej Febr.

W szranki wyborcze stawal z Miladą Halikową, która o mandat ubiegala się z listy wyborczej KSCM. Przypominamy, że w I turze wyborów, która odbyła się 12 bm., M. Halikowa uzyskała 9662 głosy, o ponad 3,5 tys. więcej od A. Febra. W II turze szala zwycięstwa przechyliła się na drugą stronę - 10 734 głosami (51,66 proc.) zwyciężył kandydat Czerokoalicy. Jego konkurentka zdobyła 10 042 głosy (48,33 proc.). Okręg wyborczy nr 74 w Senacie reprezentować będzie zatem Andrzej Febr, niepełna 49-letni starosta Stonawy.

Do um wyborczych poszedł w niedzielę zaledwie co piąty uprawniony do głosowania - frekwencja wyniosła 19,93 proc.



Mieszkania dla dziewięciu rodzin

Z wyborem starosty gminy Stonawa, Andrzeja Febra, na senatora RC zbiegł się akt oddania domu mieszkalnego, którego inwestorem był samorząd gminy właśnie. Komisja kolaudacyjna odebrała budynek bez większych zastrzeżeń pod adresem wykonawcy. Jak nas poinformował szef nadzoru budowlanego, Edward Zalesski, wszystkie usterki mają zostać usunięte jeszcze w tym tygodniu. W budynku (na zdjęciu), który kosztem 10,720 mln koron stanął w centrum gminy w sąsiedztwie ratusza, mieści się dziewięć małometrażowych (około 45 metrów kw.) mieszkań. Otrzymały je głównie młode małżeństwa. Pierwsi szczęśliwi lokatorzy już wczoraj odebrali klucze. (s) Fot. BOHDAN KOCH

DAR POLSKIEGO KONSULATU DLA DZIECI

Mali aktorzy podbili serca widzów

MILIKÓW (db) - „Zainteresowanie mieszkańców gminy wystawą prezentującą historię oraz dzień dzisiejszy szkoły i przedszkola w naszej wiosce przeszło nasze oczekiwania” - stwierdziła dyrektor szkoły Wanda Suszka podsumowując dwudniowe uroczystości 170-lecia szkolnictwa oraz 50-lecia istnienia przedszkola w Milikowie.

Na uroczystym wernisżu w Wystawie, który miał miejsce w sobotnie popołudnie, zebrał się dawni i obecni pracownicy szkoły i przedszkola oraz zaproszeni goście - m.in. konsul generalny RP Marek Maszulanis i konsul Małgorzata Filippek, inspektor Kazimierz Worek, delegacje okolicznych szkół i przedstawiciele sponsorów. Nie zabrakło również przedstawicieli władz gminnych ze starostą Zdeńkiem Szkanerą na czele,

prezesa MK PZKO Hynka Czechtóki i prezesa Koła Macierzy Szkolnej Kazimierza Sikory. W. Suszka skierowała pod ich adresem serdeczne podziękowania za opiekę i pomoc dla szkoły. Po przemówieniu dyrektor szkoły oraz pięknym programie w wykonaniu uczennic klasy piątej, M. Maszulanis dokonał otwarcia wystawy oraz przekazał dar dzieciom - telewizor wysokiej klasy.

Na zdanie ciąg uroczystości uczestnicy przemieszli się do pobliskiego Domu PZKO. Podziękowano oklaskami i kwiatami byłym pracownikom świętujących jubileusz placówek, zaś na ręce dyrektorkę szkoły i przedszkola złożono życzenia dalszych sukcesów.

Punktem kulminacyjnym było wystawienie spektaklu „O Zaczku Szkolaczku i Sowidzdrzale, co jeden kochał szkołę, a ten drugi wcale”. Przed wypełnioną salą domu PZKO wystąpiły wszystkie dzieci szkoły i przedszkola. Do występów przygotowały je dyrektorka przedszkola Krystyna Sikora (reżyseria) oraz nauczycielki Anna Cieślak (scenografia i kostiumy) i Krystyna Pyszko (opracowanie muzyczne - wraz z Andrzejem Macozkiem). Wielkimi brawami publiczność nagrodziła nie tylko aktorów głównych ról Zaczka i Sowidzdrzale - Romana i Andrzeja Mazurów, ale również tańczące wiewiórki, zajączki, promyczki i w ogóle wszystkich występujących. Obecni przedstawiciele okolicznych szkół podziękowali natomiast malym aktorom słodyczami.



▲ Z przedstawienia „O Zaczku Szkolaczku i Sowidzdrzale, co jeden kochał szkołę, a ten drugi wcale”. Fot. FRANCISZEK BALON

Senatorem i starostą

● PODZIĘKOWANIA DLA ELEKTORATU ●

Okazuje się, że niepewność co do ostatecznego wyniku wyborów, jaką miał po pierwszej turze Andrzej Febr, była uzasadniona. Z tym większą wagę przyjął do wiadomości kandydat koalicji czterech partii fakt, że liczba jego zwolenników była jednak nieco większa od liczby wyborców konkurentki.

A oto komentarz, jaki udało nam się uzyskać od nowo wybranego senatora: „Przed wszystkim pragnę podziękować swemu elektoratowi i zapewnić go, że uczynię wszystko, aby nie zawieść jego zaufania. Przystępując do rywalizacji o miejsce w Senacie RC, zaprezentowałem program, który opiera się na polityce rozumianej jako służba ludziom. Jestem zdecydowany wypełnić swoje zobowiązania i zrealizować wszystkich sześć punktów programu wyborczego (niższe podatki, spadek bezrobocia, nowe miejsca pracy dla absolwentów szkół, sensowny system opieki zdrowotnej, dbałość o środowisko naturalne człowieka, równość wszystkich wobec prawa). Wielu stonawian zapytało mnie, czy w związku z wyborem na senatora zrezygnuję ze stanowiska starosty gminy Stonawa. Otóż powtórzę wcześniej już wypowiedzianą myśl, że dla każdego senatora ważną sprawą jest sprężenie zwrotne, czyli permanentny kontakt z wyborcami. W związku z tym zwracam uwagę na pozytywną rolę, jaką w Senacie odgrywają senatorowie, którzy jednocześnie są starostami gmin. Dlatego już na długo przed wyborami podjąłem decyzję, że w wypadku zwycięstwa wyborczego postaram się gościć obie te funkcje. Będąc senatorem, pozostanę starostą Stonawy”.

Andrzej Febr urodził się w Stonawie 19 grudnia 1951 roku. Ukończył Gimnazjum Polskie w Cz. Cieszyńcu a następnie Wyższą Szkołę Transportu i Komunikacji w Zylinie oraz studium poddyplomowe w Wyższej Szkole Górniczej w Ostrawie. Pracował na kolei i w górnictwie - na Kopalni „Armia Czechosłowacka” w Karwinie. Należał do grona założycieli Forum Obywatelskiego w Stonawie, w roku 1990 został wybrany starostą gminy. Z chwilą zani-

NAD SZKOŁAMI POWSTAŁ DRUGI WYCIĄG NARCIARSKI

Czekają na śnieg

MOSTY k. JABLONKOWA (kor) - Nie mogą się już doczekać pierwszego śniegu młodzi mieszkańcy Mostów k. Jablonkowa. W tym roku bowiem - jeżeli pogoda dopisze - będą mogli ponownie do woli poszaleć na deskach na stoku narciarskim nad budynkami polskiej i czeskiej podstawówki.

„Zeszłej zimy było gorzej - podczas budowy mosteckiego odcinka obwodnicy narciarskiego o długości 690 metrów została skrócona o prawie 90 metrów, wycinał nie działał więc do końca tak jak dawniej” - mówi mosteckie starosta Augustyn Martynek. „W tym roku udało nam się już - wspólnie z narciarzami z Klubu Sportowego „Sokol” - doprowadzić do porządku stary wyciąg, chociaż będzie on krótszy, mniej więcej 600-metrowy. Na pewno jednak ucieszy narciarzy dodatkowa informacja o tym, że tuż obok powstał drugi wyciąg, tej samej długości...”

Drugi wyciąg uruchomiony zostanie na razie na próbę. W pełni za to będzie można korzystać z nowej dolnej stacji, w której mieszczą się m.in. toalety. Chcieliby też mosteczanie kupić armatkę śnieżną, stanie się tak jednak najwcześniej dopiero w sezonie 2001/2002, obecnie bowiem boryka się gmina i „Sokol” z problemami finansowymi, a ponadto brakuje też w wsi - z powodu długotrwałej suszy - wody.

Wprawdzie pierwsze samochody skorzystają z obwodnicy nie wcześniej

SZPITALA CHCĄ PIENIĘDZY, UBEZPIECZYCIELE WYŻSZYCH SKŁADEK

Mimo że w przeciągu ostatnich kilku miesięcy udało się w Karwinie m.in. otworzyć oddział laryngologii (ORL) oraz rozpocząć dialog między, jak dotąd, konkurującymi z sobą szpitalami - państwowym Szpitalem z Polikliniką w Raju oraz prywatnym nowomiejskim Szpitalem Górniczym, nadal wiele kwestii na polu służby zdrowia zostało nie rozwiązanych... Za mało na przykład jest w mieście przychodni psychiatrycznych. Z uwagi na brak w Karwinie wykwalifikowanych lekarzy psychiatrów nie sposób też otworzyć w szpitalu łózkowego oddziału psychiatrycznego. Jak stwierdził szef powiatowego resortu zdrowia, Svatopluk Němeček, problemy stwarzają również nie do końca określone zasady finansowania służby zdrowia. „Co pół roku zasady te ulegają zmianom, w związku z czym szpitale nie wiedzą, na jak

sumę pieniędzy mogą liczyć w danym okresie. Tym bardziej, że np. już teraz wiadomo, że szpitale w naszym powiecie będą musiały poradzić sobie z mniejszą niż dotychczas pulą pieniędzy. Przy takich założeniach nie sposób zapewnić zalecanej przez ministra 10-proc. podwyżki pensji pracownikom służby zdrowia, a w przyszłym półroczu stan ten może nawet ujemnie wpłynąć na rozmiary świadczonej opieki lekarskiej. Takie zagrożenie rzeczywiście tutaj istnieje” - powiedział S. Němeček. Tymczasem jeśli chodzi o finansowanie łóżek szpitalnych, jak się okazuje, najwięcej kontrowersji budzą opłaty za łóżka wtórnej opieki lekarskiej. Zdzaniem dyrektora Hutniczej Kasy Chorych

(HZP), Pavly Kyjovskiej, problem ten wynika m.in. z niecisłej wykładni pojęcia wtórnej opieki lekarskiej. „Do końca nie wiadomo, kiedy mamy jeszcze do czynienia z wtórną opieką lekarską, a kiedy chodzi już o świadczenie opieki socjalnej itp. Oraz kolejny problem. Wtórna opieka lekarska o charakterze pielęgnacyjnym oraz rehabilitacyjnym. Na zapewnienie tej pierwszej środki, jakie szpitale uzyskują od ubezpieczycieli, zazwyczaj wystarczają, zaś w przypadku rehabilitacji - niestety nie” - stwierdza P. Kyjovská. Według szefa Górnicej Kasy Braterskiej (RBP), Vaňka, problem ubezpieczycieli tkwi w stagnującej od dwu lat wysokości składek ubezpieczenio-

wych uiszczanych przez państwo. „Za 55 proc. populacji składki ubezpieczeniowe płaci państwo. Miesięcznie jest to tylko 391,50 koron, a warto dodać, że chodzi przecież wszystkim o emerytów, czyli osoby, które w największym stopniu korzystają z opieki lekarskiej. Tymczasem średnia pensja brutto w naszym regionie wzrosła w przeciągu ostatnich dwu lat o 4 proc. do 12 405 koron, co średnio daje 1674 koron miesięcznie składki ubezpieczenia zdrowotnego. W powiecie karwińskim, gdzie mamy największe naszych klientów, sytuacja wygląda jeszcze gorzej. Jest tutaj sporo względnie młodych emerytowanych górników, bezrobocie w niektórych miastach sięga 20 proc... W tej sytuacji waloracja składek ubezpieczenia zdrowotnego płaconych przez państwo rzeczywiście mogłaby nam pomóc” - uważa Vaňek. (sch)

OD PONIEDZIAŁKU DO NIEDZIELI

13 - 19 XI 2000

STANIE NOWY KOMPLEKS MIESZKALNY

Więcej niż własny kąpielarnia

KARWINA (sch) - Do tej pory niewykorzystana parcela naprzeciwko Domu Kultury „Drużba” przy ulicy Frysztańskiej prawdopodobnie w nowym tyściele nie będzie już świecić pustkami. Zgodnie z informacjami, jakie podała nam rzeczniczka prasowa karwinińskiego ratusza, Jarosław Nákadał, w 2002 roku miałyby ruszyć tu budowa nowego bloku mieszkalnego.

Przewiduje się, że nowy dom będzie budynkiem dwuskrzydłowym w kształcie litery „V”, a tworzyć go będzie sześć klatek schodowych z 38 mieszkań. W pierwszej kondygnacji znajdować się będą lokale użytkowe o łącznej powierzchni 906 m kw., w drugiej, trzeciej i czwartej - mieszkania, przeważnie trzy- i dwupokojowe. W związku z budową nowego kompleksu mieszkaniowego pomyślano również o nowej drodze dojazdowej, która miałaby prowadzić wzdłuż bocznego skrzydła domu. Od tej strony zaprojektowano również wjazd samochodów na podwórze, gdzie poza miejscami do parkowania będzie również plac zabaw.

Jak się jednak okazuje, nowe karwinińskie przedsięwzięcie mieszkaniowe bynajmniej nie jest sprawą tanią. Szacunkowo jest bowiem, że koszt budowy mógłby sięgnąć ok. 73,5 mln koron. Budowa będzie finansowana z budżetu miasta oraz z pieniędzy państwowych.

Jak się jednak okazuje, nowe karwinińskie przedsięwzięcie mieszkaniowe bynajmniej nie jest sprawą tanią. Szacunkowo jest bowiem, że koszt budowy mógłby sięgnąć ok. 73,5 mln koron. Budowa będzie finansowana z budżetu miasta oraz z pieniędzy państwowych.

POŚLIZG SZKOLNEJ INWESTYCJI?

Bez lobbingu ani rusz

GNOJNIK (mro) - Borykającej się z brakiem pieniędzy gnojnickiej inwestycji szkolnej (dla czeskiej i polskiej szkoły podstawowej) grozi znaczny poślizg w harmonogramie prac przewidzianym do końca br.

Na budowie sił gimnastycznej Polskiej Szkoły Podstawowej siedmioosobowa grupa robotników z firmy budowlanej „Pierwsza Beskidzka” przystąpiła wkrótce do położenia dachu. „Cieszymy się, że są fundamenty i stoją ściany sił gimnastycznej” - powiedziała dyrektor placówki Małgorzata Rakowska. Dodała, iż nieregularny dopływ pieniędzy może spowodować, iż sala gimnastyczna otworzy swoje podwoje dopiero na wiosnę.

Wprawdzie w minionym tygodniu starosta gminy Jaromír Kafonek „przywioził” z Ministerstwa Finansów z Pragi 7 milionów koron z funduszu rezerwowego ministerstwa, lecz na to, by roboty szła pełna para, brakuje jeszcze 8 milionów dolarów, inflacyjnego. „Zostaje nam tylko wywieranie nacisku na posłó naszego regionu” - podsumował starosta.

DLA „RADIANA” DOBRA REKLAMA TO... PESTKA

Wśród najlepszych

HAWIERZÓW (sch) - Prestiżową nagrodę „Złatej peceki” w 6. edycji konkursu organizowanego przez Asocjacje Czeskich Agencji Reklamowych oraz Komunikacji Marketingowej (ACRA M. K.) zdobyła na początku bm. m.in. hawierzowska agencja reklamowa „Radian”, która niedawno prezentowała również na naszych łamach w rubryce „Galeria firm zaolziańskich z polskimi rodowodem”.

Tradycyjną dwuzłotą laureatów „Złatej peceki” wyłaniali juryści spośród 17 agencji zrzeszonych w ACRA M. K., 8 agencji ponadnarodowych oraz kolejnych 31 uczestników, którzy startowali w konkursie liczącym z 230 pracami. Laury zaolziańskiej agencji reklamowej Radka Krygla przyniosła w kategoriach ogłoszeń prasowych praca pn. „Czajnik ze stali nierdzewnej”, wytworzona dla cierlickiej firmy „Zelmer Bohemia”, z przemawiającym do wyobraźni sloganem reklamowym „Stara miłość nie rdzewieje”...

WEEKEND W DOMU PZKO

Koło świeci przykładem

ORŁOWA-LUTYNIA (h) - Gwaro było w ub. weekend w orłowo-lutynińskim Domu PZKO. Urządzono tu bowiem wystawę robot ręcznych i prac plastycznych; gości z bliska i z daleka pomodno raczył się bogatymi tradycyjnymi „zabijakowymi” specjalami i ciastami.

Wystawę przygotowały panie z Klubu Kobiet działającego pod kierunkiem Zofii Heinz. Przepiękne hafty i robotki szydełkowe uzupełniały prace, których autorami były dzieci z miejscowej polskiej szkoły i przedszkola, po raz pierwszy zaprezentowały też na wystawie robotki członkinie Koła Gospodyń przy miastu Rydułtowy w Polsce, z którym Orłowa utrzymuje przyjacielskie stosunki. Zainaugurowały zaś imprezę w sobotnie przedpołudnie chór „Zaolzień 1„ i „Skotniczka”.

„Staraliśmy się tak ułożyć program imprezy, aby przez cały czas coś się w Domu PZKO działo, aby gościć nie tylko mieli co oglądać, ale aby znaleźli też czas na pogawędkę” - powiedział prezes Koła, Marian Jędrzejczyk. Wiceburmistrz Orłowej, Radosław Mojżilek, który przybył do Domu PZKO wraz z wiceburmistrzem Marią Pustelnikową, dodał: „Wszystkie imprezy, które urządza tutaj sekcja Koła PZKO, są znakomicie przygotowane. Wypada sobie życzyć, aby wszystkie organizacje społeczne w mieście były również aktywne, jak PZKO”.

Wśród gości, którzy odwiedzili w weekend orłowo-lutyniński Dom PZKO, byli przedstawiciele Klubów Kobiet i Kół PZKO (wśród nich przewodniczącą Sekcji Kobiet ZG PZKO, Henryka Zabzińska) i miasta Rydułtowy.

POWYBORCZE ROZWAŻANIA

Odwracanie kota ogonem...

Zawstyżający niski wynik „Wspólnoty” w wyborach okręgowych starają się architekci inicjatywy 3x3 zakryć lokalnymi „sukcesami”... Szybko również, choć bez zasług, podcepiją ją pod sukces p. A. Febra - czyli Czworokolceji, czyli Unii Wołoskiej.

Gigantyczna (a pewno i kosztowna - kto za to zapłaci?) maszynieria propagandowa nieczym przyszłowiowa góra - urodziła myśl, Bośe głosów preferencyjnie przyskanych np. przez szefa Kongresu Polaków (znacznie niższa od preferencji Polaków startujących z normalnych list) jest tylko wykrywką przy porównaniu pomysłem. To ciężkie woium nieufności.

Podczas spotkania Okrągłego Stolu padło stwierdzenie, że za klęskę inicjatywy 3x3 uważać będzie można każdy wynik poniżej 25 tysięcy głosów... W. Fojciak w swoim wywiadzie powoływał się na 40 tysięcy naszych wyborców... Z wyliczeń p. Z. Zwaka wynikało, że ponad 7 % mamy w kieszeni.

Kłęska polega nie na tym, że „3x3” nie osiągnęła 5% - bo takiej szansy po prostu nie było - ale na tym, że zamarnowanie wiele nazwisk, że reszki entuzjazmu i społeczno - patriotycznej woli wpuśczone... w kanał.

St. Gawlik ma poczucie odpowiedzialności i daje swoją głowę do dyspozycji. Brawo! Rada Polaków również powinna zastanowić się nad wynikami swoich delegatów i wypracować wnioski. Być może, o ocenie propozycji Zgromadzenie Ogólne Kongresu Polaków. Rada Polaków, jako organ Kongresu Polaków w RC jest naszym przedstawicielstwem. Musi więc być wiarygodna.

TADEUSZ WANITKA (e-mail do wiadomości redakcji)

Kto zyskał, kto stracił?

Każdemu trzeźwo myślicielom wyborcy z szeregu polskiej grupy narodowej na Zaolziu było od samego początku jasne, że wybory do samorządu ostrowskiego muszą wypaść, jak wypadły, bo 2,31 proc. głosów to rzeczywiście o wiele mniej, niż przewidywano. Zwłaszcza, kiedy w przedwyborczych wypowiedziach na łamach „GL” czonkowie sztabu wyborczego i liderzy inicjatywy „3x3” już dzielić skłóne na przedwyborcze, który do tej pory buszące gdzieś w lasach dalekiej Kanady.

Jednak poważnie rzecz biorąc, trzeba zastanowić się nad tym, co kto układał „3x3” zyskał, a co stracił. Na pewno zwyciężył ZG PZKO i „Wspólnota-Corrientia” już nie mogły, niż utraciły w związku z aferą wokół „Piasta” i Domu Polaków. Natomiast wiele zyskały spadkiem preferencji Kongresu Polaków, który dążył stracił, wchodząc w układy z tymi dwoma subjektami, jeśli już nie innego, to to, że ogół traktuje Kongres Polaków na równi z ZG PZKO i „Wspólnotą”. Było to już widać na koncercie jubileuszowym z okazji 10-lecia Kongresu Polaków, bo nieopodal na 250 widzów na widowni mówiło samo za siebie. Kongres Polaków, wchodząc w układy z inicjatywą „3x3”, utożsamia się z ich poczynaniami i uwiarygodnia je w oczach społeczeństwa. Ogólnie są znane niejasności w sprawach finansowych „Wspólnoty” (płyta dr. Olszaka w Karwinie, zaślęgoty czynszowe, eksmisja itd), które stawiają „Wspólnotę” w nienajlepszym świetle i to musiałoby odbić się na wynikach wyborczych. O tym wszystkim wiedzili uczestnicy spotkania „3x3” z ramienia Kongresu Polaków. Dla przykładu, porównując preferencje z wyborów do parlamentu w 1996 roku p. Fojciak startujący za ODS miał wtedy przeszło 6 tys. głosów przy preferencyjnych, a dziś w wyborach okręgowych tylko 1655, a to chyba pana Fojciaka nie może zadowolić. Pan Gawlik wtedy uzyskał niewiele ponad 600 głosów przy rencyjnych, a dziś 313 głosów - to też poważny spadek. Szkoda, bo było kilka na cnych ludzi kandydujących z listy „3x3”, którzy mogliby osiągnąć lepsze wyniki z innych list. Widać, że świadomość w społeczeństwie zaczyna się krystalizować i coraz większa jego część zaczyna się dystansować od niewiarygodnych układów.

MELCHIOR SIKORA, Karwina-Nowe Mian

Materiały zamieszczone w tej rubryce wyrażają wyłącznie poglądy autorów

SIEDEMDZIESIĄT LAT Z OBIEKTYWEM

Wystawa na jubileusz

CIESZYŃ (db) - Wernisażem Jubileuszowej Wystawy Fotograficznej zainaugurowało Cieszyńskie Towarzystwo Fotograficzne (CTF) w ubiegły piątek obchody 70-lecia swego istnienia. Po wernisażu wystawy, która jest zainstalowana w Ga-

lerii Domu Narodowego, odbyło się w sali widowiskowej spotkanie jubileuszowe. Uczestnicy spotkania wysłuchali wykładu członka Towarzystwa, a zarazem pracownika cieszyńskiego Muzeum Dominika Dubiela pn. Historia i dzień współczesny CTF (D. Dubiel jest jednocześnie autorem publikacji jubileuszowej).

„Srodowisko fotografików zaolziańskich, z którym od lat współpracujemy, reprezentowali na naszych obchodach Wiesław Przechek i Adam Szop” - powiedział „GL” sekretarz CTF Tomasz Jedzok. „Chemcy, by w przyszłości ta współpraca jeszcze bardziej się rozwinęła i nabrała oficjalnych cech współpracy transgranicznej. Będzie to możliwe w związku z planowanym założeniem Zaolziańskiego Towarzystwa Fotograficznego”.

Spotkanie jubileuszowe zostało zorganizowane przy współpracy z Cieszyńskim Ośrodkiem Kultury, zaś amatorzy fotografii mogą zwiedzać Wystawę Jubileuszową do 27 listopada w godz. 13 - 18.

Z PAP-em DOOKOLA ŚWIATA

Sukces Beatlesów

Album „1” Beatlesów w ciągu tygodnia od premiery stał się najlepiej sprzedającą się płytą roku i uplasował się na pierwszych miejscach na brytyjskich listach przebojów. Płytę wydano 13 listopada. W ciągu tygodnia sprzedano ją w niemal 320 tysiącach egzemplarzy (dokładnie 319 126), przez co osiągnęła status platynowej płyty.

Oburzenie pedofil

Brytyjczyk John Keeler, skazany w Kambodży za kręcenie pornograficznych filmów wideo z udziałem nieletnich dziewcząt, głośno protestował w sądzie przeciw wyrokowi, twierdząc, że należy mu się uniewinnienie, ponieważ zapłacił łapówkę. 55-letni Keeler, skazany w poniedziałek na trzy lata więzienia, „zmieszał z błotem” swoich adwokatów i sąd. „Mówili (obrońcy), że przekazali pieniądze szefowi i prokuratorowi i że będą dziś wolni” - wołał. Twierdził, że zapłacił ponad 5 tys. amerykańskich dolarów.

Polska i Koronas

Diogenes i Resik - polskie przyrządy do badania rentgenowskiego promieniowania Słońca - wejdą w skład wyposażenia rosyjskiego satelity Koronas F, który wystartuje wiosną 2001 roku. Program Koronas - Kompleksowe Orbitálne Obserwacje Aktywności Słońca - jest wspólnym przedsięwzięciem naukowym Rosji, Niemiec i Polski, w którym uczestniczą też uczeni z innych krajów europejskich i USA. Obejmuje on badania Słońca - za pomocą dwóch satelitów - procesów zachodzących na Słońcu i ich wpływ na Ziemię.

Funkcja odstraszająca

Strategiczne odstraszanie i zapobieganie agresji - takie jest, zdaniem prezydenta Władimira Putina, najważniejsze zadanie sił zbrojnych Rosji. „Armia i flota muszą być gotowe do neutralizowania konfliktów zbrojnych i odparcia wszelkich agresji” - podkreślił wczoraj na naradzie dowództwa rosyjskiej armii. Za drugie, nie mniej ważne zadanie 2006 grup stałej gotowości do odcinkiach strategicznych w pld-zachodniej i środkowoazjatyckiej części kraju”. Wskazano, że „wobec sytuacji kryzysowej, w której ogłoszone wyniki tegorocznej wyprawy „Skrzydła Ikaru” (nazwiska laureatów zamieszciliśmy w „GL” przed tygodniem).

BISKUP VLADISLAV VOLNY O TEMATACH PORUSZANYCH NA SYNODZIE

Jestem zwolennikiem dialogu

Już po raz 23. spotkali się w ubiegłym tygodniu przedstawiciele Śląskiego Kościoła Ewangelickiego A. W. (SKEAW) na posiedzeniu swego najwyższego konstytucyjnego organu, jakim jest synod. W trakcie przebiegających 10 i 11 listopada obrad podsumowali dwa lata, które upłynęły od ostatniego synodu, poświęcili też wiele uwagi perspektywom i kierunkom dalszej działalności Kościoła. Na synodzie omawiano stan duchowy Kościoła, jego miejsce i rolę w społeczeństwie, sytuację organizacyjną, nowe inicjatywy, pracę w duszpasterstwie więziennym i inne tematy.

„GL” poprosił biskupa SKEAW Vladislava Volnego przedstawienie najważniejszych spraw poruszonych w trakcie synodu.

■ Czy można w kilku zdaniach podsumować obrady?

- Dyskutowaliśmy na temat koncepcji Kościoła w społeczeństwie obywatelskim. Widzimy, że boryka się ono z wielu problemami i dylematami. Wspomnę tylko o takich zagadnieniach, jak eutanazja, najnowsze próby genetyczne, problematyka homoseksualizmu i inne, których rozwiązania należy poszukiwać w sferze moralności i etyki. Uważamy za nasze zadanie oświetlać tutaj pomoc.

■ Proszę o przybliżenie aktualnej struktury SKEAW.

- Według wyników spisu ludności z roku 1991 mamy około 49 tysięcy wiarynych. Poszczególne zbory, których mamy łącznie 20, prowadzą statystykę, która uwzględnia aktywnych członków zborów - biorących udział w nabożeństwach, przyjmujących kościelne śluby, chrzty itd. Zjadamy sobie sprawę z tego, że część osób deklarujących wyznawanie ewangeliczne nie ma praktycznych kontaktów z Kościołem, są jeszcze inne grupy z własnymi poglądami.

■ Jak układają się obecnie stosunki SKEAW z ukoństytuowanym

Wielką biesiadą poetycka w Domu Polakim im. Zwirki i Wigury na Wzgórzu Kościeleckim zakończyła w piątkowy wieczór całonocną imprezę poetycką zorganizowaną na Zaolziu przez Górnośląskie Towarzystwo Literackie w Katowicach, Cieszyńsko-Zaolziański Klub GTL oraz Gminę Pisarzy Morawo-Sląskich w Ostrowie z okazji zamknięcia trzeciej już edycji polsko-czeskiego konkursu poetyckiego o nagrodę „Skrzydła Ikaru”. Rozpoczęła się druga, kościelna część imprezy (wcześniejsi gościli jej uczestnicy - pisarze z RC i Polski - na sympozjum literackim w Domu Polskim w Ostrowie) na Zwirkowisku. Po złożeniu kwiatów pod pomnikiem, poeci - w towarzystwie m.in. konsul generalnego RP w Ostrowie Marka Mastulianca, wicekonsul ds. Polonii Małgorzaty Filippek, konsul RC w Katowicach Aleśa Mokrała oraz przedstawicieli Urzędów Marszałkowskich w Katowicach i Opolu - udali się do Domu Polakim im. Zwirki i Wigury, gdzie uroczysto ogłoszono wyniki tegorocznej wyprawy „Skrzydła Ikaru” (nazwiska laureatów zamieszciliśmy w „GL” przed tygodniem).

▲ Z posiedzenia synodu.

FINAL „SKRZYDŁA IKARA” ODBYŁ SIĘ NA ŻWIRKOWISKU

Między mitem a poezją...

„Spotkamy się ponownie na Zwirkowisku, w mieście, które dowodzi, że idee trwają dłużej niż akty materialne” - powiedział inaugurując spotkanie prezes GTL, a zarazem członek jury, Tadeusz Kijonka. „To zaś, że od samego początku nasz konkurs jest konkursem polsko-czeskim, sprawia, że wokół tego miejsca pamięci spotykają się dwie poezje i ta symbolika Zwirkowiska coraz bardziej się rozrasta. Oto dzięki konkursowi powstało kilkadziesiąt wierszy związanych z ideą kościelnej tragedii i z wielkim mitem Ikaru, a trzeba wiedzieć, że z roku na rok liczba autorów wciąż rośnie...”. Sekretarz jury Marian Kisiel dodał natomiast, że w tym roku konkurs odbył nawet obie półki, gdyż wyróżnieniem nagrodzono m.in. wiersze mieszkającego w Stanach Zjednoczonych Teofila Halamy, rodaka z Hawierzowa...

Po rozdaniu nagród obecni na sali poeci zaprezentowali swoje konkursowe wiersze, zakończyły zaś wiecej poetycko-towarzystwo spotkanie w „Klubie Ikaru”. Dodajmy, że GTL nosi się z zamiarem wydania książki obejmującej wszystkie wiersze nagrodzone podczas trzech dotychczasowych edycji konkursu o „Skrzydła Ikaru”. Książka ta powinna się pojawić w pierwszym półroczu 2001 r., a część nakładu przekazana zostanie w darze Domowi Polakim im. Zwirki i Wigury oraz Cieszyńsko-Zaolziańskiemu Kołu GTL.

Przed kilku laty Kościołem Luterańskim?

- Jestem bardzo wdzięczny, że opadły emocje i w ostatnich dwóch, trzech latach mamy, można powiedzieć, stosunki sąsideckie. Pracuje kościół z Kościołem, z przedstawicielami obu Kościołów, która zajmując się niezbędną koordynacją wianu spraw. Ja osobiście również spotykam się z księdzem biskupem Niedobą. Dobrym przykładem współpracy może być niedawny wspólnie przygotowany koncert w kościele białostockim. Uważam, że nasze stosunki są takie, jak z innymi Kościołami na naszym terenie.

■ Co jeszcze ze spraw ważnych w perspektywie przyszłych lat zostało na synodzie omówione?

- Osobiście uważam za bardzo ważne uchwalenie umowy z Kościołem rzymskokatolickim o wzajemnym uznawaniu chrztu. Sądzę, że ten krok spotka się z zainteresowaniem również ze strony katolickiej. Trzeba wiedzieć, że pod tym względem wiele innych Kościołów nas wyprzedziło.

■ Proszę o przybliżenie aktualnej struktury SKEAW.

Wielką biesiadą poetycka w Domu Polakim im. Zwirki i Wigury na Wzgórzu Kościeleckim zakończyła w piątkowy wieczór całonocną imprezę poetycką zorganizowaną na Zaolziu przez Górnośląskie Towarzystwo Literackie w Katowicach, Cieszyńsko-Zaolziański Klub GTL oraz Gminę Pisarzy Morawo-Sląskich w Ostrowie z okazji zamknięcia trzeciej już edycji polsko-czeskiego konkursu poetyckiego o nagrodę „Skrzydła Ikaru”. Rozpoczęła się druga, kościelna część imprezy (wcześniejsi gościli jej uczestnicy - pisarze z RC i Polski - na sympozjum literackim w Domu Polskim w Ostrowie) na Zwirkowisku. Po złożeniu kwiatów pod pomnikiem, poeci - w towarzystwie m.in. konsul generalnego RP w Ostrowie Marka Mastulianca, wicekonsul ds. Polonii Małgorzaty Filippek, konsul RC w Katowicach Aleśa Mokrała oraz przedstawicieli Urzędów Marszałkowskich w Katowicach i Opolu - udali się do Domu Polakim im. Zwirki i Wigury, gdzie uroczysto ogłoszono wyniki tegorocznej wyprawy „Skrzydła Ikaru” (nazwiska laureatów zamieszciliśmy w „GL” przed tygodniem).

▲ Z posiedzenia synodu.

ROZDZIAŁ 149

Pod opieką naszych skrzydła

W pobliżu Sekwany, tam, gdzie wznosiły się zniszczone i ponure domy starego Paryża, widać było wyszy od innych, ale równie ponury, pozabawiony wszelkich ozdób i sztukaterii, wielki gmach zakładu wychowawczego dla sierot i podrutków. Przy zakładzie prowadzona była szkoła, do której uczęszczały wychowankowie zakładu, a także dzieci zamożniejszych nawet rodzin z miasta.

Widnym, luksusowo urządzonej gabinecie dyrektora zakładu siedział przy biurku zajęty pisanie jakichś listów. Na pukanie do drzwi podniósł się wysoki, o bladej twarzy, opanowany, sprawujący z pierwszego wejrzania wrażenie człowieka pozabawionego wszelkich namiętności. Podszedł do drzwi i odsunął małe okienko, wychodzące na korytarz, aby przekonać się, kto do niego pukał.

LEKTURA Z PRZYMRUŻENIEM OKA (335)

Z. OLECH Graj, Cyganie...

czyli Dziewczyzna znad Olzy

- Chce do matki - wyszeptala przez łyzy. - Ach, dziecko, żebyś ty wiedziała, jakie to zyczenie jest niemożliwe do spełnienia. Bądź zdrowa, bądź szczęśliwa. Niech pan już idzie stąd. Niech mi pan pozwoli umrzeć. Proszę mięsię litości nad dzieckiem.

Eingara nie казал sobie tego dwa razy powtarzać i śpiesznie razem z dzieckiem opuścił szopę.

- No jak, wielebiey ojcie - zawołał inżynier. - Otrzymała już ostatnie sakramenty?

- Wszystkie załatwione - odparł Eingara. - Ta nieszczęśliwa błagała mnie, abym zabrał dziecko i oddał je na wychowanie jakiejś przyzwoitej rodzinie. Nie mogłem jej tego odmówić.

- Ach, teraz ta nieszczęśliwa znajdzie wreszcie przystań - rzekł inżynier. - Tam, gdzie my wszyscy po śmierci znajdujemy spokój.

Eingara wznosił poboczo oczy ku niebu i westchnął głęboko.

- Bądźcie zdrowi, mój panowie - rzekł. - Bo chce teraz jak najprędzej odstać do dziecka. O, tam właśnie nadchodzi jakiś obcy jegomoc z robotnikami.

- To jest lekarz - wyjaśnił inżynier. - Bądźcie zdrowi, wielebiey ojcie. Doktor niewiele tu będzie miał do roboty, ale mimo wszystko pragnę, aby zabrał tę nieszczęśliwą.

Lekarz po chwili stanął przy łóżku chorej, spełniając swój obowiązek lepiej od rzekomego kłódca. Był to zupełnie młody człowiek, którego robotnik przy-padkiem zastał w domu.

Eingara jednak szybko miał lekarza, nie podzwonił go nawet słowem. - Zechce pan łaskawie wejść tutaj, panie doktorze - zwrócił się do przybyłego inżynier, witając go ukłonem. - Mamy tutaj chorą kobietę, którą znalazłm-y dziś rano w kamieniołomach. Nocowała tam biedaczka, nie zdając sobie widocznie sprawy, że jest ciężko chora.

- Uczynie wszystko, co będzie w mojej mocy - odparł dr Rylski. - Proszę mnie zaprowadzić do chorej.

Wszedł do szopy, a w tej samej chwili Eingara znajdował się już daleko. Odprowadził go znnowu ów stary robotnik.

Gdy dr Rylski stanął nad przycią, Lalinka zaczęła się dusić. Lekarz zabrał ją uważnie, co trwało dosyć długo, po czym zwrócił się do inżyniera i rzekł cicho: - Ta kobieta nie może tu ani chwili dłużej pozostać, bo ma tyfus. Do tego przyłączyło się jeszcze zapalenie płuc i bardzo wątpię, czy chora zdola to przetrzymać.

- Ale jest jeszcze nadzieja utrzymania jej przy życiu, panie doktorze? - za-pytał inżynier.

Dr Rylski wzruszył ramionami.

- Co można wiedzieć - odparł - tyfus jest chorobą bardzo ciężką i niebezpieczną. Dopóki nie przyjdzie przesilenie, w ogóle nie można być niczego pewnym. Jeśli pan sobie życzy, natychmiast sprowadź auto sanitarne z Paryża, które przewiezie tę nieszczęśliwą do szpitala. Wprawdzie sam pracuję w szpitalu Pasteura, tam jednak chorzy na tyfus nie przyjmują. Trzeba więc będzie umieścić ją w „Hotel-Dieu”.

- W wielkim szpitalu paryskim? - zawołał inżynier. - Podobno tam wyjątkowo dobrze traktuje się chorych.

- Oczywiście - odparł dr Rylski. - W każdym razie będzie tam miała lepszą opiekę, niż w domu. Węć teraz prześle go nią samochód, a później znnowu do-wiem się o pacjencek.

Gdy dr Rylski opuścił kamieniołomy Chigny, Eingara z małą Lidią znajdował się już na przedmieściu Paryża.

Fot. autorki

Fot. FRANCISZEK BALON

Fot. FRANCISZEK BALON

Fot. FRANCISZEK BALON

Fot. FRANCISZEK BALON

Fot. FRANCISZEK BALON

Fot. FRANCISZEK BALON

Fot. FRANCISZEK BALON

Fot. FRANCISZEK BALON

Fot. FRANCISZEK BALON

Fot. FRANCISZEK BALON

Fot. FRANCISZEK BALON

Fot. FRANCISZEK BALON

Fot. FRANCISZEK BALON

Nie zgonywane materiały publicystyczne i informacyjne pochodzą z satelitalnego serwisu informacyjnego Polskiej Agencji Prasowej.

21 LISTOPADA - DZIEŃ PRACOWNIKA SOCJALNEGO

JAK POMOCNA DŁOŃ

Jest to w pełni sferminizowany zawód, choć do łatwych nie należy. Wymaga zaangażowania, odpowiednich kwalifikacji, cierpliwości, a niekiedy nawet odwagi... Pracownikiem socjalnym nie zostaje się z przypadku. Trzeba bowiem mieć przyznanej wykształcenie średnie, a najlepiej wyższe, oraz rozległą wiedzę z zakresu psychologii, pedagogiki, socjologii, prawa, a także wiele determinacji.

Praca jest odpowiedzialna, bowiem wnioski z wywiadu srodowiskowego decydują o wielkości i wysokości przyznanej pomocy lub jej odmowie. To właśnie na pracownikach socjalnych skupia się gniew potrzebujących. Czasem zdarzają się nawet pobicia, o wyzwiskach nie wspominając. Wyruszając do środowisk patologicznych i kryminogennych, pracownicy nie raz poszli o pomoc i wsparcie policji. Odwiedzają bezrobotnych, osoby starsze, niepełnosprawne. Kierują ojców na leczenie odwykowe, pomagają zatłuc mieszkaniu samotnej matce. Wszystko po to, aby ich podopieczni mogli stać na nogach i sami zaczęli się troszczyć o siebie.

Kiedy Renata Twardzik skończyła naukę w Akademii Handlowej, nie miała skonkretyzowanych planów zawodowych. Wiedziała jednak jedno: chce i będzie pomagać innym. Z tym zamiarem podjęła studium w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Hradcu Králowej, kierunek - pracownik socjalny. Wystartowała w „Betezdie”, placówce dla młodzieży umysłowo upośledzonej w Ligocie Kameralnej. Z koleji pracowała w centrali czeskocieszyńskich Diakonów Śląskich. Nie odpowiadało jej siedzenie za biurkiem i papierkową robotą. W rok później podjęła pracę w hawierzowskiej poradni „Eltispis”, w ośrodku, który pomaga maltretowanym fizycznie i krzywdzonym psychicznie kobietom.

„Juz po pierwszym miesiącu pracy okazało się, że definicje książkowe są nieprzydatne, a ideały zmieniają się z praktyką. Teoria to pobożne życzenie, a bezpośredni kontakt z kobietami, które przeżyły lub przeżywają istne piekło „domowego ogniska”, to zupełnie coś innego” - mówi Renata. „Do poradni przychodzi panie w różnym wieku, różnych zawodów. Wszystkie jednak mają jedno wspólne - są poniżane, bite, wykorzystywane. My staramy im się pomóc, poradzić. Sukcesem jest przekonanie małżonka do prowadzenia innego stylu życia, znalezienie mieszkania zastępczego czy zatwierdzenie zasiłku czasowego. Cieszy, jak uda się pomóc tym kobietom” - dodaje moja rozmówczyni.

problemem, w jaki sposób załatwić zailek czy alimenty. Moja praca wymaga jednak bezpośredniego kontaktu z zagrożoną rodziną. Przychodzą do »wywiad« najłatwiej jest mi zapoznać się z sytuacją i atmosferą, jaka panuje w domu. Widzę, w jakich warunkach wychowują się dzieci, czy mają co jeść, w jaki sposób dba się o ich zdrowie fizyczne i psychiczne” - mówi pani Halina. „Jeżeli bowiem dziecku dzieje się krzywda, od razu trzeba reagować na zaistniałą sytuację”.

Choć praca wymaga wiele poświęceń i mocnych nerwów, moja rozmówczyni, która już w tym zawodzie pracuje piętnaście lat, nie zamieniała pracy za biurkiem wysłano mni, świeżą absolwentkę studium pomaturalnego, na wywiad do jednej z problemowych rodzin. Z opowiadań koleżanek wiedziała, że praca jest ciężka, że w tym zawodzie przynosi efekty. Kiedy widzi, że pod wpływem jej działania rodzina zmienia się na lepsze. Są to rzadkie przypadki, ale zdarzają się.

„Najgorsze są wizyty u osób, które wyszły z więzienia, albo u rodzin głęboko patologicznych” - twierdzi pani Krystyna, która już na samym wstępie naszego spotkania zastrzegła sobie anonimowość. Twierdzi, że w tym zawodzie trzeba stać walczą z ludźmi, którzy przychodzą i uważają, że wszystko im się należy. Trzeba zaś pomagać i skupić się na tych, którzy do trudnej sytuacji dostali się nie z powodu pójścia czy zazywania środków odurzających, ale np. urazy pracy.

Pani Krystyna mieszka na osiedlu, w którym prowadzi swój rejon. Tutaj też mieszka jej podopieczni, czy jak o nich mówi: klienci. Spotyka ich, rozmawia z nimi jak z człowiekiem. Nie wstydzi się ich. Kiedyś 15-letnia córka zarzuciła jej: „Mamo, czy ty musisz z wszystkimi rozmawiać na ulicy?” Odpowiedziała jej wtedy: „Teraz widzisz, że pracownik socjalny jest osobą publiczną. Nie da się od tego uciec”.

Określenie pracownik socjalny nie brzmi ani dobrze po polsku, ani dumnie. Zawód to dziwny: jest pomoc, a nie ma zazwyczaj wdzięczności, bo ludzie, chcąc zapomnieć o swojej biedzie i troskach, wyrzucają z pamięci tych, od których otrzymali wsparcie lub pomoc. Czasem jednak zdarzy się, że ktoś przyjdzie i powie: „Dziękuję za pomoc, mnie już nie jest potrzebne. Radzę sobie” - takie wyznania dają największą satysfakcję.

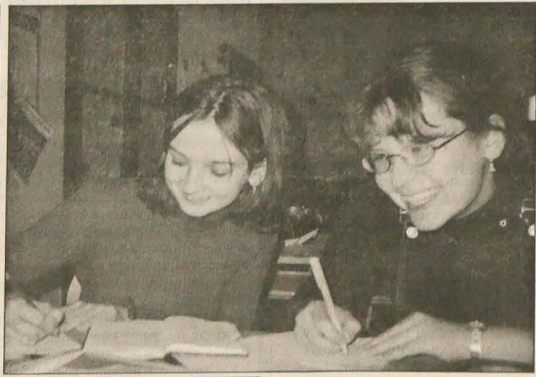
WANDA KULA

DZIEŃ OTWARTYCH DRZWI W POLSKIM GIMNAZJUM

Zwiedzających nie zabrakło

CZ. CIESZYŃ (db) - Materiał informacyjny w postaci specjalnej „Jednodniówki” został przygotowany przez grono profesorskie i dyrekcję Polskiego Gimnazjum dla kandydatów na uczniów tej szkoły, którzy we czwartek skorzystali z dnia otwartych drzwi i przyszli przekonani się na własne oczy, jaka szkoła jest.

Jak powiedziała nam wicedyrektor szkoły Krystyna Herman, gimnazjum urządza taki dzień co roku w okolicach 17 listopada, a przebiega on równocześnie w klasach czeskocieszyńskich i karwińskich. „Uczniów chętnych do zwiedzenia gimnazjum informujemy za pośrednictwem szkół podstawowych. Przychodzą do nas w większych grupach pod opieką swoich nauczycieli. Na wstępie spotykają się w auli z dyrektorem, który podaje im podstawowe informacje, a na-



▲ Uczennice klasy drugiej.
▲ W czasie przerwy uczniowie korzystają ze stolików, które są do dyspozycji na korytarzu nazwanym przez gimnazjalistów „łącznikiem” - łączy bowiem nową i starą część budynku.
Fot. DANUTA BRANNA

stepnie zwiedzają budynek, zapoznając się między innymi z klasopracowniami, biblioteką, salą gimnastyczną itp.”
Liczbę uczestników ostatniego dnia otwartych drzwi szacuje K. Herman na około 100 osób. Dodajmy, że corocznie około 80 procent absolwentów gimnazjum zostaje przyjętych na studia na wyższych uczelniach, co jest wymernym kryterium świadczącym o dobrym poziomie szkoły.

KORESPONDENCJA Z NIEMIEC

W Hamburgu jak w domu

Dwie trzecie powierzchni Hamburga zajmują parki, kanały, rzeki i jeziora. Jego mieszkańcy szczerzą się tym, że mają więcej mostów niż Wenecja i Amsterdam razem wzięte. Hamburg jest drugim Rotterdamem portem Europy. Oficjalna nazwa - Freie und Hansestadt - Wolne Miasto Hanzeatyckie podkreśla sięgającą XII wieku handlową i polityczną niezależność. Jest to bardzo nietypowe jak na Niemcy miasto. Stanowi samodzielny kraj związkowy. Jest kosmopolityczne, otwarte, przyjazne wobec przyciąga z całego świata. Murzynka sprzedająca gazety czy Hindus w restauracji - to codzienny widok.

Gdy dotarłem tu w ostatnich dniach lata, trafiłem na ogromny festyn ludowy - doroczne Święto Alsteru. (W centrum miasta znajdują się dwa jeziora, Alster Mały i Duży o powierzchni prawie 3 km². Przez rozdzielający je przesmyk przechodzi najruchliwsza linia kolejowa Niemiec, a może i całej Europy - 900 pociągów na dobow). Na jeziorach pomiędzy setkami jachtów to nieśniąbiały żaglami przeliczają się przepięknie starożytny, wielowiekowy. Wokół Małego Alsteru rozstawiono setki kramów z piwem, kiełbaskami, lodami, piątkami. Atmosferę pikniku podgrzewali młodzi artyści na dziedzińkach prowizorycznych estrad, wokół których do późnej nocy bawili się setki tysięcy ludzi. „To jedne dni w roku, kiedy mieszkańcy bawią się na ulicach. Hamburgczykowieciami zwykłe nie wystawiają nosa z domu” - mówi moja przewodniczka po mieście, Agnieszka Samowska, mieszkająca tu od lat Polka. Imprezę zakończyły pokazy sztucznych ognii.

Stateczki płynię wioskami, kretymi węstegami wody, nad którymi wznoszą się wielopiętrowe ściany, gdzieśniedze zwińczone wieżyczkami. Surowe wrażenie potęguje wszechobecna wilgoć. Ponure mury nigdy nie wysychają - odwieczny cykl przyplwy i odpływu osiąga tutaj 3,5 m - 120 km od ujścia Łaby do morza. Kilka rządów ogromnych spichlerzy z charakterystycznymi dla północnoniemieckiej architektury czerwonej cegły stanowią kompleks, który swego czasu miał największą na świecie powierzchnię magazynową. Nie ma tu dźwigów, żurawii, wind - tak jak przed wiekiem robotnicy na plecach wnoszą po wąskich schodach kartony i worki... Biznesmeni z całego świata przetrzymują tu swoje towary, czekając na lepszą koniunkturę. Po szyldach widać, że najwięcej jest firm bliskoschodnich handlujących głównie dywanami: tysiące perskich, afgańskich, arabskich kobierców - wzór, kolor, rozmiar - wszystko, co tylko zdawa zaprawdę - W kolejnym zaułku składowane jest tysiące ton kawy, herbaty, kakao i wszelkich przypraw. Ich zapach przyprowadza o zawróci głowy.

Niewątpliwie wielką atrakcją portu jest Fischmarkt - targ rybny. Od ponad 100 lat w każdy niedzielnny poranek odbywają się tu aukcje rybne. Dziś na zasadzie „kto da więcej” można kupić dosłownie wszystko: żywność, ubrania, sprzęt muzyczny, płyty, a nawet rośliny doniczkowe sprzedawane przez Holendrów prosto z kontenerów. Trzeba jednak uważać, bo owocami morza, którymi pogardzili klienci, rybaczy często rzucają prosto w tłum. Co kto złapie, to jego. Gorzej, jeśli tłum „oberwie” świeżym śledziem lub halibutem.

Północnoniemiecka kuchnia nie jest zbyt wykwintna ani szczególnie oryginalna. Nie zawładnie się jednak ten, kto trafi do restauracji „Kartoffel Keller”, gdzie miła, ubrana w najprawdziwszy worek po kartoflach kelnerka poda mu kartę z prawie setką dań przygotowanych wyłącznie z ziemniaków.

Hamburg, rodzinne miasto Mendelssohna-Bartholdy'ego i Brahmsa - ma bogate tradycje muzyczne. Od wielu lat Ballet Hamburgski prowadzi John Neumeier. Amerykanin, jeden z najciekawszych artystów XX wieku. W tutejszej Straas-ter występują takie sławy, jak Eva Grubberowa i Cecilia Bartolli. Jednak jest to przede wszystkim miasto muzyka. Od 19 lat grany jest tu osiem razy w tygodniu przy pełnej sali (1127 miejsc) słynny „Cats” Lloyda Webbera. Obejrzało go już ponad 5,5 mln widzów z całego świata. I mimo upływu tylu lat, wykonywaczy grają tak, jakby premiera odbyła się wczoraj. Kolejnym spektaklem, który koniecznie trzeba obejrzeć, jest „Buddy” - musical poświęcony Buddy'emu, pionierowi rock and rolla. Od sześciu lat grany jest dwa razy dziennie w specjalnie zbudowanej nad brzegiem

kronika rodzinna

„Czas płynie, lecz ból w sercu nie zaginie”. Dnia 22. 11. minie 2. rocznica śmierci śp. JÓZEFA GUTA z Tyry. Z miłością i modlitwą wspominają żona, córki z rodzinami i najbliższa rodzina. AD-189

„Woda odpływa, kwiat usycha, lecz miłość i wspomnienie nie zanika”. Dnia 21 listopada 2000 r. mija 2. rocznica zgonu śp. PAWŁA KANTORA z Bystrzycy n/Olsz n 1016. Wszystkich, którzy Go znali i zachowali w żywej pamięci, o chwile cichych wspomnień proszą żona Anna, syn i córka z rodzinami. OL-419

SCENA POLSKA - HAWIERZÓW: Wizyta starszej pani (21, godz. 18,00, gr. HAP-2). CIESZYŃ (POLSKA) TEATR im. A. MICKIEWICZA: Przyczajł Teatr, Teatr... (22, godz. 9,00, 11,00), Koncert uczniów PSM w Cieszynie (23. 11. godz. 16,30).

KINA ORŁOWA - Wszczęwiat: Ofiary i mordery (21, 22, godz. 17,45), Niezłeszany Shaft (21, 22, godz. 20,00), KARWINA - Reflex: Amerykańskie psycho (21, 22, godz. 17,00, 20,00), Centrum: Road Trip (21, 22, godz. 17,45, 20,00), HAWIERZÓW - Centrum: Nowa księga dzunglej (21, 22, godz. 15,30), Pole walki Ziemia (21, 22, godz. 17,45), Pan Tadeusz (21, 22, godz. 20,00; 22, godz. 9,00, 20,00), Święt: Nieodwracalny los (21, 22, godz. 17,45), Gagatki (22, godz. 10,00), CZ. CIESZYŃ - Central: Mój sąsied morderca (21, godz. 16,15, 18,30), TRZYŃCIE - Kosmos: Ja, moje drugie ja i Irena (21, 22, godz. 17,30), Jak żyć (21, 22, godz. 20,00).

WYSTAWY MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ: Muzeum Tragedii Żywockiej: Stala ekspozycja „Okupacja i ruch oporu w Cieszyńskim 1938-1945”. Czynna: wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17. Muzeum Techniki i Pietwałd: Stala ekspozycja - wystawy: „Tramwaje w Karwińsku i Ostrawie”, „Dzieje i czas”. Otwarte: wt-pt: 9-16, so: 9-13, nie: 13-17. Sala wystaw „Interklub” w Karwinie-Fryształe na rynku Marynka: Do 10. 12. wystawa „Świat modeli kolejowych”. Otwarte: wt-pt: 9-17, so-nie: 10-16.

Sala wystaw Musalun w Hawierzowie: Od 24. 11. do 18. 12. 2001 wystawa „Przyprawy korzenne naszych bab” (wystawa botaniczno-etnograficzna). Otwarte: wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17. Kotulowa dzwónka w Hawierzowie-Błędowicach - Stala ekspozycja. Otwarte: po-pt: 9-17, so-nie: 13-17. Sala wystaw w Orłowej-Międ: Do 31. 12. wystawa „Świat dzieci”. Otwarte: wt-pt: 9-17, so-nie: 9-13. UŚ w KARWINIE - Galeria Zdro-

co, gdzie, kiedy KARWINA-N. MIASTO - Zarząd MK PZKO zaprasza do klubu na klermasz kłazek nowych i używanych we wtorek 21. 11. od godz. 9.00 do 18.00 oraz w środę 22. 11. od godz. 9.00 do 16.00. W sprzedaży będą również kalendrar, kartki świąteczne oraz czasopisma polskie. BŁĘDOWICE - Klub Seniora i Klub Kobiet zapraszają na spotkanie w środę 22. 11. o godz. 16.00 do Domu PZKO. Kontynuujemy wykład inż. Zdzisława Zwaka. Klub Kobiet zaprasza na spotkanie w środę 22. 11. o godz. 16.00. HAWIERZÓW-MIASTO - Klub Emerytów zaprasza na spotkanie klubowe w czwartek 23. 11. o godz. 15.00 do świetlicy przy ul. Matulka 2. SUCHA GÓRNA - MK PZKO i chór mieszany „Sucha” zapraszają na przegląd piosenki chórnej pt.: „Pieśnią do

MATERIAŁY BUDOWLANE BETEX S.A. OKAZJA - PROMOCJA Wełna mineralna do ocieplania domu 5 cm - 3,55 zł/m² 10 cm - 6,38 zł/m² 15 cm - 9,10 zł/m² 20 cm - 11,73 zł/m² ROCKWOOL® ROCKMIN (Ceny zawierają podatek VAT 7%) (Podatek VAT wracamy w całości)

43-400 Cieszyn, ul. Sławowa 42; POLSKA (od Dużego Targu w stronę Bielska); tel./fax: 00 48/33/852 06 23

ŁÓDŹ W Wydawnictwie OLZA - Wydawnictwo OLZA, s. r. o. wydaje Kongres Polaków w RC przy wsparciu finansowym Rządu RP - Adres redakcji: Redakcja „Głos Łódź”, P.O. BOX 29, Nowinańska 3, 709 29 Ostrawa - Redaktor naczelny: Henryka Bitmar - Zastępca: Bogusław Kryżanek - Telefon: centrala 6607111, sekretariat 6607252, dział sportowy 6607258, redakcyjny 6607242, 6607249, 6607256, e-mail: godzina@ostrava.cz - Adres wydawnictwa: Kongres Polaków w RC, ul. Hławni 1/13a 3/140, 737 01 Cz. Cieszyń, IČO: 48396761, e-mail: o@olzenet.cz - Dyrektor wydawnictwa: Janusz Ciesielski - Ogłoszenia przyjmowane są codziennie od godz. 8.30 do 15.00 w redakcji „Głosu Łódź” w Ostrawie, w Biurze Ogłoszeń Wydawnictwa „OLZA”, przy ulicy Ciepka 7 w Cz. Cieszynie codziennie od godz. 8.30-15.30, w Oddziale Literaturnym Polskiej Biblioteki Regionalnej w Karwinie-Fryształce (na rynku) w godzinach otwarcia; dni powszednie od godz. 08.00 do 16.00 w biurze firmy AD SERVIS, ul. Sibielskiej 1/19, Cz. Cieszyń - Pismo wychodzi we wtorki, czwartki i soboty - Miejsce wydania: Ostrawa - Kolportaż: Pospolite Bliźni, s. r. o., SMD, s. r. o., Młodziej 1/19, Cz. Cieszyń - Druk: TIP - drukarnia periodyków Ostrawa, s. a. - Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca - Zastrzega sobie prawo do redakowania i skracania. - Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK CR E 588, nr indeksu 42501, ISSN 1212-4222

POLSKI PROGRAM TELEWIZYJNY

WTOREK 21 LISTOPADA

- TVP 1: 6.00 Kawa czy herbata, 7.30 Telezakupy, 7.45 Przegląd Sindbada (s.), 8.15 Krakowskie Przedmieście 27, 8.25 Gielda, 8.30 Wiadomości, 8.45 Zwierzaki cudaki (filmy anim.)
- 9.10 Jedynecka (dla dzieci), 9.45 Bajeczki Jedynecki, 10.00 Tajemnica kobiety (s.), 10.50 Dziecko, troski i radości, 11.10 Z koszyka pani Wandzi (mag.), 11.35 U siebie, 12.00 Wiadomości, 12.10 Agrobiznes, 12.20 Do Unii, 12.45 Klan (s.), 13.10 Klinika cudów (telenowela dok.), 13.40 Naturamania, 13.45 Dafne i Eleanor (film dok.), 14.15 Piakolub, 14.35 W rajskim ogrodzie dolin Nepalu, 14.55 Naturamania, 15.00 Wiadomości, 15.10 Czas NATO, 15.30 Pegaz, 16.00 Raj, 16.30 Moda na sukces (s.), 17.00 Telespekt, 17.20 Gość Jedykni, 17.35 Klan (s.), 18.05 Jaka to melodia? (quiz muzyczny), 18.30 Rower Błęza, 19.00 Wieczorynia, 19.30 Wiadomości, sport, 20.10 J. A. G. Wojskowe Biuro Śledcze (s.), 21.00 DTV (pr. Jacka Fedonowicza), 21.10 Klinika cudów (telenowela dok.), 21.40 Forum, 22.30 Monitor Wiadomości, 23.00 Sportowy flesz, 23.05 Lily Dale (dramat obyczajowy USA), 0.40 Kino kultowe: Rejs, 1.05 Z koszyka pani Wandzi (mag.), 1.25 Więcej czy lepiej? Odpowiedzialność.

TVP 2:

- 7.00 Telezakupy, 7.30 Dziennik krajowy, 7.50 Studio urpy, 8.00 Program lokalny, 8.30 M jak miłość (s.), 9.20 Gdzie diabeł mówi dobranoc (s.), 10.10 McGregorowie (s.), 11.00 Magazyn Ekspresu Reporterów, powt., 11.55 Familiada (teleturmiej), 12.20 VI Festiwal Kabarejowy Camping Europa

TVP 3:

- 13.15 Doktor z alpejskiej wioski (s.), 14.00 William (s.), 14.30 Doktor Fo (dla młodzieży), 15.00 Złotyopis (s.), 15.30 Krzyżówka szczęścia (teleturmiej), 16.00 Panorama, 16.10 A życie kołem się toczy (s.), 17.00 Kościół i świat, 17.10 W okolicy Stwórcy, 17.30 Program lokalny, 18.30 Panorama, 18.55 Jeden z dziesięciu - teleturmiej, 19.25 W sieci (mag. internetowy), 19.50 Warszawa Jesień 2000 (podsumowanie), 20.00 Linia specjalna, audiotele, 21.00 Panorama, 21.30 Od ucha do ucha: Marcin Daniec, 21.45 Trzeba żyć (s.), 22.50 Wycieczki z Jagielskim, 23.05 Niebo nad Berlinem (film franc.-niem.), 1.15 Wycieczki artystyczne: John Lee Hooker, 2.05 Wycieczki z Lisą Stansfeld (koncert).

TVP KATOWICE:

- 7.00 Przez mapę na gapę (s. anim.), 7.25 Parowóz Tomek i jego przyjaciele (s. anim.), 7.35 Szarico i Teodoros (s. anim.), 8.00 Przemat (mag.), 8.30 Kassandra (s.), 9.30 Spotkania z taaką rybą, 9.45 To jest temat (rep.), 10.00 Ogrody zoologiczne Europy (dok.), 10.30 A ja rosne, 10.45 Telekurier, 11.15 Margerita Volanti (s.), 12.00 Reportaż, 12.15 Kabaret - Wojciech Młynarski, 13.00 Zwet natury (s.), 13.30 Magazyn siatkarski, 14.00 Aktualności, 14.10 Projektantki (s.), 14.35 Tradycje kulinarne Europy, 15.00 Eneuderabe, 15.05 Wróć przyjaciół (dla dzieci), 15.30 Zgadula, 16.00 Sport, 16.30 Emil z Lonnenbergi (s.), 17.00 Skala historii, 17.15 A ja rosne, 17.30 Magazyn beskidzki, 17.50 Wyzwólki, 18.00 Aktualności, wiadomości sportowe, 18.20 Telewizyjna 1, 19.00 Sąsiadki (kom.), 20.35 Telekurier, 21.05 Miłość i namiętność (s.), 21.30 Aktualności, 21.45 Dzień jak do dzieć, 22.00 To jest temat (rep.), 22.20 Kwartet (mag.), 22.40 Mały, wielki festiwal, 23.05 Sport, 23.35 Trop z Blackwater (film austral.).

TV POLSAT:

- 6.00 Piosenka na życzenie, 7.00 Świat według Bundych (s.), 7.25 Batman (s. anim.), 7.50 Polityczne graffiti, 8.00 Skrzydła (s.), 8.30 Herkules (s.), 9.30 Zbuntowany Anioł (s.), 10.30 Fiorella (s.), 11.30 Załoga nieszczęśliwych kochanków (s.), 12.30 Idź na całość, 13.30 Graczykowie (s.), 14.00 Macie co chcecie (pr. rozryw.), 14.30 4 x 4 (mag.), 15.00 Batman (s. anim.), 15.30 Informacje, 15.55 Z głową w chmurach (s.), 16.45 Herkules (s.), 17.45 Fiorella (s.), 18.35 Kurier TV, 18.55 Informacje, 19.05 Zbuntowany Anioł (s.), 20.00 Rodzina zastępcza (s.), 20.30 Nagi peryskop (kom. USA), 20.50 Losowanie Lotto, 22.20 Kurier sensacji, 22.45 Informacje i biznes informacja, 23.00 Polityczne graffiti, 23.15 Dufa

ŚRODA 22 LISTOPADA

- TVP 1: 6.00 Kawa czy herbata, 7.30 Telezakupy, 7.45 Przegląd Sindbada (s.), 8.15 Krakowskie Przedmieście 27, 8.25 Gielda, 8.30 Wiadomości, 8.45 Moje miasteczko (s.), 9.10 Jedynecka (dla dzieci), 9.45 Bajeczki Jedynecki, 10.00 Tajemnica kobiety (s.), 10.50 Dziecko, troski i radości, 11.10 Z koszyka pani Wandzi (mag.), 11.35 U siebie, 12.00 Wiadomości, 12.20 Kontrasty - świat, ludzie, pieniądze, 12.25 Samo życie, 12.45 Klan (s.), 13.10 Lista przebojów, 13.30 Do celu (teleturmiej), 13.45 U wódo... W literackim uzdrowisku, 14.00 Do celu (teleturmiej), 14.10 Katalog zabytków: Tomaszów Lubelski, 14.45 Wyprawy z Azyzmutem, 14.40 Do celu (teleturmiej), 14.45 Winy-lifts (nauka j. angielskiego), 15.00 Wiadomości, 15.10 Czas na koncert, 15.30 Szerefit tory, 16.00 Kwadrat, 16.30 Moda na sukces (s.), 17.00 Telespekt, 17.20 Gość Jedykni, 17.35 Klan (s.), 18.05 Jaka to melodia? (quiz muzyczny), 18.30 Rower Błęza, 19.00 Wieczorynia: Pippi, 19.30 Wiadomości, sport, 20.10 Odebrany życie: Fenomen (film USA), 22.15 Kronika kryminalna, 22.40 Monitor Wiadomości, 23.05 Sportowy flesz, 23.15 Golec golec: Otello (dramat USA), 1.15 Kulisy PRL-u: Układ, 1.40 Cafe Fin de Siecle: Stracona dekada, 2.05 Historia Polskiego Radia.

TVP 2:

- 7.00 Telezakupy, 7.30 Dziennik krajowy, 7.50 Studio urpy, 8.00 Program lokalny, 8.30 M jak miłość (s.), 9.20 Gdzie diabeł mówi dobranoc (s.), 10.10 McGregorowie (s.), 11.00 Magazyn Ekspresu Reporterów, powt., 11.55 Familiada (teleturmiej), 12.20 VI Festiwal Kabarejowy Camping Europa

TVP 3:

- 13.15 Doktor z alpejskiej wioski (s.), 14.00 William (s.), 14.30 Doktor Fo (dla młodzieży), 15.00 Złotyopis (s.), 15.30 Krzyżówka szczęścia (teleturmiej), 16.00 Panorama, 16.10 A życie kołem się toczy (s.), 17.00 Kościół i świat, 17.10 W okolicy Stwórcy, 17.30 Program lokalny, 18.30 Panorama, 18.55 Jeden z dziesięciu - teleturmiej, 19.25 W sieci (mag. internetowy), 19.50 Warszawa Jesień 2000 (podsumowanie), 20.00 Linia specjalna, audiotele, 21.00 Panorama, 21.30 Od ucha do ucha: Marcin Daniec, 21.45 Trzeba żyć (s.), 22.50 Wycieczki z Jagielskim, 23.05 Niebo nad Berlinem (film franc.-niem.), 1.15 Wycieczki artystyczne: John Lee Hooker, 2.05 Wycieczki z Lisą Stansfeld (koncert).

TVP KATOWICE:

- 7.00 Przez mapę na gapę (s. anim.), 7.25 Parowóz Tomek i jego przyjaciele (s. anim.), 7.35 Szarico i Teodoros (s. anim.), 8.00 Przemat (mag.), 8.30 Kassandra (s.), 9.30 Spotkania z taaką rybą, 9.45 To jest temat (rep.), 10.00 Ogrody zoologiczne Europy (dok.), 10.30 A ja rosne, 10.45 Telekurier, 11.15 Margerita Volanti (s.), 12.00 Reportaż, 12.15 Kabaret - Wojciech Młynarski, 13.00 Zwet natury (s.), 13.30 Magazyn siatkarski, 14.00 Aktualności, 14.10 Projektantki (s.), 14.35 Tradycje kulinarne Europy, 15.00 Eneuderabe, 15.05 Wróć przyjaciół (dla dzieci), 15.30 Zgadula, 16.00 Sport, 16.30 Emil z Lonnenbergi (s.), 17.00 Skala historii, 17.15 A ja rosne, 17.30 Magazyn beskidzki, 17.50 Wyzwólki, 18.00 Aktualności, wiadomości sportowe, 18.20 Telewizyjna 1, 19.00 Sąsiadki (kom.), 20.35 Telekurier, 21.05 Miłość i namiętność (s.), 21.30 Aktualności, 21.45 Dzień jak do dzieć, 22.00 To jest temat (rep.), 22.20 Kwartet (mag.), 22.40 Mały, wielki festiwal, 23.05 Sport, 23.35 Trop z Blackwater (film austral.).

EQUS spol. s r. o.

Smetanova 13 737 01 Česky Tešin zatrudni KSIĘGOWĄ

Wymagania: - bardzo dobra znajomość z zakresu księgowości - bardzo dobra znajomość pracy na PC (szczególnie EXCEL, WORD) - średnie wykształcenie Oferujemy: - interesującą i motywującą pracę - korzystne warunki pracy - możliwość samorealizacji Pisemne zgłoszenia prosimy kierować pod wyżej wymienionym adresem w terminie do 1. 12. 2000. OLZA-2044

muzeum HT i miasta TRZYŃCA

Do końca listopada wystawa „Kamera pokazuje świat”. Otwarte: wt-pt: 9-16, nie: 13-17. Do 24. 11. wystawa zdjęć Jindřicha Šteitla pt. „Ludzie Huty Trzyńcekiej”. KLUB POLSKIEJ PRASY I KSIĄŻKI Wydawnictwa OLZA - Do 15. 12. wystawa prac uczniów Gimnazjum z polskim językiem nauczania „Krajobrazy poezji” - ilustracje do dzieł Juliusza Słowackiego i Adama Mickiewicza.

RZEKA - HOTEL JAVOR - stała ekspozycja rzeźb w drewnie Vlastimila Malýjarku.

co, gdzie, kiedy

KARWINA-N. MIASTO - Zarząd MK PZKO zaprasza do klubu na klermasz kłazek nowych i używanych we wtorek 21. 11. od godz. 9.00 do 18.00 oraz w środę 22. 11. od godz. 9.00 do 16.00. W sprzedaży będą również kalendrar, kartki świąteczne oraz czasopisma polskie. BŁĘDOWICE - Klub Seniora i Klub Kobiet zapraszają na spotkanie w środę 22. 11. o godz. 16.00 do Domu PZKO. Kontynuujemy wykład inż. Zdzisława Zwaka. Klub Kobiet zaprasza na spotkanie w środę 22. 11. o godz. 16.00. HAWIERZÓW-MIASTO - Klub Emerytów zaprasza na spotkanie klubowe w czwartek 23. 11. o godz. 15.00 do świetlicy przy ul. Matulka 2. SUCHA GÓRNA - MK PZKO i chór mieszany „Sucha” zapraszają na przegląd piosenki chórnej pt.: „Pieśnią do

ZAPROSZENIE ZA OLSZĘ

Wieczór zaolziański

Gościem kolejnego spotkania w cieszyńskim Klubie Propozycji, które odbędzie się w piątek 24. 11. o godz. 18.00 w sali SM „Cieszyński” przy ul. Hajduka 17, będzie tym razem Tadeusz Szukiewicz - wiceprezes ZG PZKO, członek Rady ds. Narodowości przy Rządzie RC. Nadarza się zatem kolejna okazja, by uczestnicy wieczorów klubowych mogli zapoznać się z całą gamą spraw związanych z sytuacją Polaków na Zaolziu. Stąd prośba organizatorów imprezy o udział w niej również gości z lewego brzegu Olszy.

muzeum HT i miasta TRZYŃCA

Do końca listopada wystawa „Kamera pokazuje świat”. Otwarte: wt-pt: 9-16, nie: 13-17. Do 24. 11. wystawa zdjęć Jindřicha Šteitla pt. „Ludzie Huty Trzyńcekiej”. KLUB POLSKIEJ PRASY I KSIĄŻ

